

POMORZE ZACHODNIE

JEDNOŚĆ

SOLIDARNOŚĆ

MIESIĘCZNIK

ISSN 0208-7804

Nr 7 (369)/2010

Sierpień 2010

Rok XXX

Ukazuje się od 1980 r.

www.solidarnosc.szczecin.pl

**30 lat temu
narodziła się
"Solidarność"**





Trzydzieści lat mija od powstania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Trzydzieści lat temu robotnicy z Pomorza zapoczątkowali ruch, który zmienił Polskę, zmienił Europę, zmienił historię. Ale przede wszystkim – zmienił ludzi. Pokazał, że będąc razem, jeden z drugim i jeden dla drugiego, można pokonać najtwardszy system i najlepiej uzbrojone wojsko, że zniewoleniu można się przeciwstawić bez użycia siły, że można domagać się chleba, mięsa, mieszkań, podwyżek płac i obniżek cen, ale bez zapewnienia podstawowych swobód

i wolności, takie strajki nie przyniosą należytego rozwiązania. Komunistyczna władza bowiem z taką samą łatwością dawała, jak i zabierała.

Trzydzieści lat temu „Solidarność” zmieniła ludzi i doprowadziła ich do demokracji. Wtedy była potrzebą, energią, wyzwoleniem, siłą niszczącą i budującą zarazem. A czym jest dzisiaj? Czy idea „Solidarności” jest dziś potrzebna i obecna? Na pewno potrzebne są związki zawodowe, które będą dbały o interesy pracowników. Na pewno potrzebna jest pamięć historii budowania niepodległości. Ale czy na tym dziś ma się wyczerpywać pojęcie „Solidarności”? Czy właśnie przy okazji tej rocznicy, nie powinniśmy zejść z piedestałów, mównic oraz trybun i zwrócić się do siebie w geście solidarności. Bez zadawnionych konfliktów, nieporozumień, nieufności, stanąć ramię w ramię i odpowiedzieć sobie, tak jak trzydzieści lat temu, na pytanie – jakiej chcemy przyszłości.

Paulina Łątka

Polskie krajobrazy



W numerze:

Raport – XXX-lecie „Solidarności”

Szczeciński Sierpień '80 dzień po dniu czyli jak szczecinianie walczyli o wolność

str. 3 - 6

Jak będziemy świętować jubileusz „Solidarności w Szczecinie”

str. 7

Liderzy szczecińskiego strajku wspominają pamiętny sierpień. Wywiady z Marianem Jurczykiem i Stanisławem Wądołowskim

str. 8 – 9 i 13

Lubelski Lipiec – jak walczone w innych miastach

str. 12

Magazyn

W Gdańsku pożegnaliśmy Prałata Henryka Jankowskiego

str. 10 - 11

Region

Stoczniowcy oszukani, dalsze lisy zakładu nadal nierozstrzygnięte

str. 17

„Jedność” - ukazuje się od 1980 roku

Redaktor naczelny: Paulina Łątka. Numer powstał przy współpracy z IPN o/Szczecin

Zdjęcie na okładce: Zbigniew Wróblewski / archiwum IPN. Serwis fotograficzny: obsługa własna.

Adres redakcji: 70-483 Szczecin, al. Wojska Polskiego 113, tel. 091 423 05 68, faks 091 423 05 69;

e-mail: redakcja@solidarnosc.szczecin.pl. Wydawca: „NSZZ Solidarność” Pomorza Zachodniego

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.

Numer zamknięto: 17.08.2010 r. Do druku oddano 17.08.2010 r. Nakład 2000 egz. Skład i druk: "Dom Judy" sp. z o.o. Nowogard

Szczeciński Sierpień 80 dzień po dniu

Fala społecznych protestów na Pomorzu Zachodnim rozpoczęła się rankiem 18 sierpnia, strajkiem w Stoczni Remontowej „Parnica”. Kilka godzin później pracę przerwała załoga Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego. Był to strajk popierający protest robotników Trójmiasta. W ciągu kilku dni do strajku przyłączyło się ponad 300 zakładów ze Szczecina i województwa. W „Warskim” powstał Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, na czele którego stanął Marian Jurczyk. MKS sformułował listę żądań do władz wojewódzkich w 36 postulatach, z których najważniejszy mówił o powołaniu „wolnych i niezależnych od partii i rządu związków zawodowych”. Po trzynastu dniach bezkrwawego strajku okupacyjnego i wielu godzinach negocjacji ze stroną rządową, udało się wynegocjować porozumienie i zgodę na tworzenie nowych związków. Dzień później podobne porozumienie podpisali stoczniowcy z Gdańska. W ten sposób narodził się Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”, który pociągnął za sobą rzesze Polaków w drodze do demokracji i wolności.

18 sierpnia

O godz. 7 rano strajk rozpoczyna Stocznia Remontowa „Parnica”. Powstaje tam trzynastoosobowy komitet strajkowy, na czele którego stanął Aleksander Krystosiak.

O 10.30 przerywa pracę część wydziałów w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego. Przed Bramą Główną gromadzi się kilka tysięcy pracowników, żądając spotkania z władzami wojewódzkimi. Wysuwają postulaty ekonomiczne, ale także dotyczące utworzenia wolnych związków zawodowych. Po południu praca ustaje w Porcie. W godzinach wieczornych na terenie stoczni zawiązuje się Komitet Strajkowy, na którego czele staje Marian Jurczyk. Z postulatów złożonych przez poszczególne wydziały, KS tworzy jedną listę 36 postulatów.

19 sierpnia

Rano pracę przerywa WPKM w Dąbiu i przy ul. Klonowica, potem Wydział Konstrukcji Stalowych Huty „Szczecin”, a następnie kilkadziesiąt innych zakładów. Około południa nawiązują one po kolei kontakt z Komitetem Strajkowym w Stoczni. O godz. 14 w Stoczni Szczecińskiej przedstawiciele 20 strajkujących zakładów Szczecina powołują Międzyzakładowy Komitet Strajkowy z Marianem Jurczykiem na czele oraz z zastępcami: Kazimierzem Fischbeinem i Marianem Juszcukiem. Do Prezydium MKS wchodzi: Jarosław Mroczek, Stanisław Wądołowski, Maria Chmielewska, Stanisław Serafin, Stanisław Wiszniewski (Stocznia Szczecińska), Aleksander Krystosiak (Stocznia Parnica), Lucyna

Plaugo (Szczecińska Centrala Materiałów Budowlanych), Jan Nowak (Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej), Mieczysław Soszyński (Port w Szczecinie), Wiesław Wojan (Zakłady Chemiczne Police), Waldemar Ban (ZSE Selfa), Leszek Dłouchy (Stocznia Gryfia).

20 sierpnia

Staje „Polmo”. Do szczecińskiego MKS dołączają zakłady ze Świnoujścia, w

sumie reprezentuje on ponad 30 przedsiębiorstw. Komisja Rządowa podejmuje rozmowy z pracownikami strajkującego Portu i deklaruje spełnienie postulatów ekonomicznych. Porozumienie zostaje jednak odrzucone a „Portowcy” kontynuują strajk. Po tym zdarzeniu do Stoczni przychodzi informacja, że Komisja Rządowa jest gotowa podjąć rozmowy z MKS-em. Ten wyraża zgodę.



**36 postulatów
Międzyzakładowego Komitetu
Strajkowego w Szczecinie**

1. Powołać wolne i niezależne od partii i rządu związki zawodowe oraz stworzyć warunki ich niezależnej działalności.

2. Żądamy odczuwalnej przez społeczeństwo poprawy zaopatrzenia rynku w artykuły żywnościowe i konsumpcyjne.

3. Żądamy odczuwalnej podwyżki płac w wysokości 2 tysięcy w odniesieniu do obecnego wynagrodzenia na poszczególnych zawodach i stanowiskach.

4. Podwyższyć najniższe emerytury i renty do 3 tysięcy zł.

5. Pracownikom, którzy utracili zdrowie w zakładzie pracy: utrzymać zarobki nie niższe niż na poziomie poprzedniego stanowiska pracy.

6. Żądamy trzyletnich płatnych urlopów macierzyńskich.

7. Żądamy zrównania zasiłku rodzinnego, wysługi lat, rent i emerytur dla wszystkich grup zawodowych do poziomu pracowników wojska i milicji.

8. Rozpowszechnić treść Karty Praw Człowieka i Obywatela z Konferencji w Helsinkach w formie drukowanej.

9. Zalegalizować prawo do strajku w Konstytucji PRL.

10. Żądamy gwarancji nierepresjonowania wszystkich strajkujących a w szczególności ich przedstawicieli, wybranych przez załogi w czasie strajku.

11. Zaprzestać prześladowań działaczy opozycji i umożliwić konstituowanie nowych ugrupowań polityczno-społecznych.

12. Żądamy całkowitych swobód do pracy Kościoła Katolickiego w Polsce oraz nadawania w radio i telewizji w niedzielę i święta mszy świętej.

13. Ufundować przed bramą Stoczni tablicę upamiętniającą ofiary wydarzeń w grudniu 1970 r.

14. Zlikwidować niepotrzebne dla PRL wydatki typu Hermaszewski i pomoc dla trzeciego świata.

15. Żądamy poprawy leczenia w Polsce a w szczególności zaopatrzenia w leki oraz zrównania ich cen do obowiązujących milicję i wojsko.

16. Zahamować wzrost cen i wzmocnić kontrolę cen usług sektora prywatnego i państwowego.

17. Zlikwidować sklepy wewnętrzne milicji, wojska i partii.



21 sierpnia

O godzinie 10 w świetlicy głównej Stoczni Szczecińskiej rozpoczynają się rozmowy pomiędzy szczecińskim MKS a Komisją Rządową pod przewodnictwem wicepremiera Kazimierza Barcikowskiego. Na sali, oprócz członków MKS znajduje się 105 przedstawicieli poszczególnych wydziałów Stoczni i 106 przedstawicieli 53 zakładowych komitetów strajkowych. M. Jurczyk przedstawia delegacji rządowej 36 postulatów. Większość z nich pokrywa się z żądaniami strajkujących w Gdańsku. Barcikowski odrzuca postulaty polityczne. Rozmowy zostają zawieszane do następnego dnia. Zewnętrzny wystrój szczecińskiego strajku upodabnia się do gdańskiego: na bramie stoczni pojawia się portret Ojca Świętego Jana Pawła II, wywieszona zostaje lista postulatów. Rozmowy z Komisją Rządową przekazywane są przez głośniki, wokół których gromadzą się tysiące mieszkańców.

22 sierpnia

Okolo 12.15 rozpoczyna się kolejna tura rozmów przedstawicieli MKS z Komisją Rządową. Protestujący domagają się przywrócenia łączności telefonicznej

z Gdańskiem. Przedstawiciele szczecińskich uczelni wystosowują list, w którym wyrażają swoje poparcie dla protestujących i nawołują ich do wytrwania w strajku. Zostaje powołana wspólna komisja redakcyjna, która zajmie się ustalaniem treści porozumień.

23 sierpnia

Strona rządowa kategorycznie odrzuca postulat dotyczący związków zawodowych. Przedstawiciele MKS proponują przerwę w obradach i oznajmiają, że chcą wysłać delegację do Stoczni Gdańskiej. Komisja rządowa przystaje na to, udostępnia nawet samochód, o godz. 15 przedstawiciele strajkujących wyruszają do Gdańska.

24 sierpnia

Delegacja powraca z Gdańska, załoga zostaje zapoznana z postulatami gdańskimi. Na terenie stoczni odprawiona zostaje msza święta, transmitowana do innych strajkujących zakładów. Ukazuje się pierwszy numer „Jedności” – pisma strajkowego szczecińskiego MKS. Redaguje je zespół w składzie: Leszek Dlouchy, Tadeusz Dziechciowski, Karol Markowski, Lidia Kowalińska-Maślanka, Jarosław Piwar, Krzysztof Sałaciński,

S. Wiszniewski, Tomasz Zieliński, Andrzej Ł. Węglarz, Michał Paziewski, Marek Mikołajczak, Krystyna Mikołajczak. Później pismo stanie się tygodnikiem NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego.

25 sierpnia

Liczba strajkujących zakładów wzrasta do 180. Nadal trwają rozmowy pomiędzy MKS a komisją rządową.

26 sierpnia

W Szczecinie utworzony zostaje społeczny fundusz Wolnych Związków Zawodowych. Datki na jego rzecz sięgnęły prawie 1,5 miliona złotych. Strajkują już 272 zakłady.

27 sierpnia

O godz. 18 rozpoczyna się kolejna runda rokowań. Marian Jurczyk odczytuje prawne uzasadnienie pierwszego postulatu, powołując się na konwencje międzynarodowe podpisane przez rząd polski.

28 sierpnia

Do Szczecina przybywa delegacja MKS z Wrocławia. Zostaje podjęta decyzja o utworzeniu Międzywojewódzkiego Komitetu Strajkowe-

go Szczecin – Wrocław – Bydgoszcz. Szczeciński MKS i Komisja Rządowa powołują grupę ekspertów, której zadaniem jest opracowanie prawnej wykładni powoływania niezależnych związków zawodowych. Ze strony rządowej wchodzi do niej prof. Adam Łopatka, prof. Zbigniew Salwa, dr Stanisław Baniak, ze strony MKS: adw. Mirosław Kwiatkowski, adw. Andrzej Wybranowski, dr Edmund Kitłowski, radca prawny Andrzej Zieliński i rewident zakładowy Stoczni Szczecińskiej Mieczysław Gruda. Ustalono, że biorąc pod uwagę Konstytucję PRL oraz podpisane przez Polskę konwencje międzynarodowe, obywatele PRL mogą tworzyć nowe związki zawodowe. Podkreślono jednak, że nie ma przeszkód prawnych w rejestracji związku, jeśli akceptuje on zasady prawno-ustrojowe zawarte w Konstytucji.

29 sierpnia

W późnych godzinach wieczornych dochodzi do zawarcia porozumienia między strajkującymi a Komisją Rządową w sprawie pierwszego postulatu. Prezydium MKS podejmuje decyzję o zakończeniu strajku.

30 sierpnia

O godz. 8 MKS w Szczecinie

18. Zlikwidować sklepy komercyjne oraz ceny komercyjne i ekspresowe.

19. Żądamy zaniechać sprzedaży atrakcyjnych towarów produkcji krajowej w sklepach Peweksu.

20. Żądamy wyjaśnienia sytuacji teraźniejszej w Kraju i wyciągnięcia konsekwencji w stosunku do winnych.

21. Skończyć z „cichą” podwyżką cen.

22. Żądamy lepszego zaopatrzenia Stoczni w materiały potrzebne do produkcji.

23. Przywrócić prawo do pracy ludziom zwolnionym za działalność w Komisjach Robotniczych w 1970 r. i przyjąć ich spowrotem (sic) do pracy.

24. Znieść cenzurę w PRL.

25. Żądamy wszystkich sobót wolnych i płatnych dla wszystkich pracowników.

26. Żądamy przedstawienia przez Rząd programu rozwiązania kwestii mieszkaniowej z zagwarantowaniem aby okres oczekiwania na mieszkanie nie trwał dłużej jak 5 lat.

27. Ograniczyć okres szkolenia wojskowego do jednego roku a pozostały okres służby wojskowej przeznaczyć na pracę na rzecz gospodarki narodowej.

28. Pracowników niesprawdzających się na kierowniczych stanowiskach przesuwając na niższe a nie jak dotychczas na równorzędne.

29. Dokonać obiektywnej kontroli zbędnych etatów pracowników umysłowych oraz zlikwidować etaty fizyczne na których pracują pracownicy umysłowi.

30. Włączyć Biuro TK do jednolitej struktury Stoczni w celu zmniejszenia administracji.

31. Zwiększyć wysokość diet pracownikom w podróży służbowych.

32. Zaprzestać oddelegowywania pracowników do szkół partyjnych na koszt Stoczni.

33. Ujednolicić „Kartę Stocznio-wca” z „Kartą Górnika”.

34. Przyznać przywileje wynikające z „Karty Stocznio-wca” pracownikom firm obcych zatrudnionym w Stoczni.

35. Wynagrodzenie za czas strajku wypłacić z funduszu Związków Zawodowych pochodzącego ze składek związkowych.

36. Postulaty wysunięte przez strajkującą Stocznnię ogłosić w prasie.



i Komisja Rządowa podpisują porozumienie. O zawarciu porozumienia poinformował zebranych przewodniczący MKS Marian Jurczyk, a jego zastępca - Marian Juszczyk, przedstawił zgromadzonemu „Protokół ustaleń w sprawie wniosków i postulatów Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego z Komisją Rządową w Szczecinie”. Następnie odbyła się ceremonia podpisania. Na dokumencie swe podpisy złożyli: ze strony rządowej - Kazimierz Barcikowski, Andrzej Żabiński i Janusz Brych, ze strony MKS: Marian Jurczyk, Kazimierz Fischbein i Marian Juszczyk. Po zakończeniu ceremonii przedstawiciele poszczególnych strajkujących zakładów udają się z kopią dokumentu do swych załóg, by przedstawić im przyjęte ustalenia.

MKS w Szczecinie przekształca się w Międzyzakładową Komisję Robotniczą, na czele której staje Marian Jurczyk.

Oprac. na podstawie materiałów IPN
fot. Zbigniew Wróblewski / archiwum IPN



30 lat „Jedności”

Pismo, które dzisiaj trzymacie Państwo w rękach powstało wraz z narodzinami „Solidarności”. Pierwszy numer „Jedności” ukazał się 24 sierpnia 1980 r. W najgorętszym okresie strajków i negocjacji było ona odpowiedzią na wielką potrzebę dostępu do prawdziwych informacji na temat trwających aktualnie strajków, z pominięciem cenzury i rządowej propagandy. Do czasu zakończenia strajku, „Jedność” w formie ulotki ukazywała się codziennie, relacjonując kolejne wydarzenia. Oficjalnie została zarejestrowana wraz z rejestracją NSZZ „Solidarność” i była pierwszym w kraju oficjalnym pismem związkowym. Pierwszym redaktorem naczelnym był Leszek Dłouchy. Ten etap historii pisma przeżył stan wojenny. Ostatni „legalny” numer ukazał się 11 grudnia 1981 roku. Później ukazywała się jako tzw. bibuła: nielegalnie odbijana na powielaczu. Po roku 1989 znów „zalegalizowana” trafiła ponownie do kiosków z prasą. Obecnie wydawana przez Zarząd Regionu Pomorza Zachodniego trafia do rąk związkowców poprzez Komisje Zakładowe.

„JEDNOŚĆ”
Organ Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego przy Stoczni im. Adolfa Warskiego
Szczecin 24 sierpnia 1980 r.

Niedziela dzisiejsza jest siódmym dniem strajku w Stoczni i licznych innych zakładach pracy Szczecina i województwa szczecińskiego. Nasz MKS reprezentuje obecnie 120 zakładów i instytucji. Część z nich musi pracować, ponieważ ich służba niezbędnie potrzebna jest miastu. Na przykład Wojewódzki Szpital Zespolony - Szpital Dziecięcy, Lokomotywnia Szczecin Główny Osobowy, Zakład Przewodów Mleczarskich, Elektrownia Pomorzany, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej, Elektrownia Szczecin solidaryzują się ze strajkiem, ale nie przerywają swojej działalności.

Już pierwszego dnia strajku przedłożono władzom postulaty strajkujących zawarte w 36 punktach, znanych już mieszkańcom Szczecina, postulatem, do którego strajkujący przywiązują największą wagę jest żądanie powołania wolnych i niezależnych związków zawodowych.

Działalność związków zawodowych w PRL nie spełnia nadziei i oczekiwań pracowników. Całkowite podporządkowanie związków partii i jedynie marginesowe spełnianie praktycznych obowiązków obrony praw pracowników spowodowało całkowitą utratę zaufania mas pracujących do tej instytucji. Zarówno bowiem statut związków przewidujący podporządkowanie związków partii, jak i nie przestrzeganie zasady wybieralności kierownictwa związków przez jego członków nie dają żadnej gwarancji ochrony praw pracowników. W tej sytuacji nie można się zgodzić na próby dokonania reform działalności, tych organów, tym bardziej, że zarówno w grudniu 1970 roku, jak i podczas obecnego strajku kierownictwo związków zawodowych nie stanęło po stronie strajkujących robotników.

Należy przy tym zaznaczyć, że działalność związków była sprzeczna z Konwencją nr 87 Międzynarodowej Organizacji Pracy dotyczącą wolności związkowej i ochrony praw związkowych, którą Polska ratyfikowała 14 grudnia 1956 roku. W tym stanie rzeczy uważamy, że tylko niezależne związki zawodowe mogą być rzeczywistym reprezentantem mas pracujących.

Z powołaniem niezależnych związków zawodowych ściśle związane jest kwestia prawa do strajku oraz gwarancji bezpieczeństwa dla jego uczestników.

W czwartek 21 sierpnia przybyła do Szczecina Komisja Rządowa pod kierownictwem wicepremiera Kazimierza Barcikowskiego i tego samego dnia w głównej świetlicy stoczni rozpoczęła się pierwsza runda rokowań z Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym. Nie przyniosła ona rezultatów. Następną pertraktację toczyły się w piątek 22 sierpnia w godzinach popołudniowych, tego samego dnia wieczorem oraz w sobotę 23 sierpnia. Podczas kolejnych rozmów Komisja Rządowa akceptowała coraz więcej postulatów Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego. W sobotę Komisja ugrzała zgodę na skomunikowanie MKS szczecińskiego z MKS gdańskim. Czterech delegatów ze Szczecina udalo się do Trójmiasta wraz z przedstawicielem Komisji Rządowej, wiceministrem przemysłu maszyn ciężkich i rolniczych, Białkowskim, by przedyskutować i uzgodnić sposób osiągnięcia wspólnego celu. Zdajemy sobie sprawę, że powodzenie naszej sprawy, która jest ważna dla całego kraju, wstępujemy bowiem nie tylko w imieniu robotników szczecińskich, zależy od jedności działania wszystkich załóg robotniczych.

W sobotę przedstawiciele MKS Szczecińskiego rozpoczęli wraz z przedstawicielami Komisji Rządowej prace nad redakcją uzgodnionych już postulatów.

W niedzielę równo stoczniowcy uczestniczyli w mszy świętej, odprawionej przez proboszcza parafii św. Stanisława Kestki, na terenie stoczni przy bramie głównej. W modlitwie złączyła się z nami ludność miasta, która wypełniła ulice prowadzące do stoczni.

Świętujemy jubileusz „Solidarności”

Koncerty muzyki poważnej, gwiazdy estrady, wystawy, spotkania, konferencje i festyn rodzinny – na te i wiele innych atrakcji zapraszamy z okazji 30. rocznicy powstania „Solidarności”.

Świętowanie jubileuszy rozpoczęło otwarcie przygotowanej przez Instytut Pamięci Narodowej wystawy „Szczeciński Sierpień 80”. Wystawa pokazuje genezę i przebieg strajku w Stocznio Szczecińskiej. Ponadto przybliży ona tło protestu i relacjonuje jego finał, zakończony podpisaniem porozumień w Szczecinie, Gdańsku i Jastrzębiu. Przy tworzeniu wystawy wykorzystano zbiory prywatne Erazma Ciołka, Stefana Cieślaka, Zbigniewa Wróblewskiego.

Wyjątkowym szczecińskim wydarzeniem będzie „Freedom Symphony Tribute to Solidarity”, czyli koncert i widowisko multimedialne organizowane przez Klub XIII Muz, a przygotowane przez młodych szczecińskich twórców. W przedsięwzięciu bierze udział blisko 70 osób: chór, orkiestra, producenci muzyczni, fotografowie, malarze, artyści wizualni i video, VJ-e. Spektakl będzie można zobaczyć 26 sierpnia w Teatrze Letnim. Wejściówki w cenie 8 zł. Są do nabycia w Klubie XIII Muz. Od 27 sierpnia na dawnej Alei Kwiatowej będzie można oglądać dedykowaną bohaterom Sierpnia wystawę „Początek”, na której zobaczymy ciekawe i nowatorskie portrety osób związanych z „Solidarnością”.

Główne, trzydniowe uroczystości zaczną się w sobotę, 28 sierpnia. Podczas spotkania w Teatrze Polskim najbardziej zasłużonym działaczom „S” wręczone zostaną Honorowe Odznaki Gryfa Zachodniopomorskiego. Wydarzeniom sierpnia poświęcona będzie także konferencja popularno-naukowa.

W niedzielę, 29 sierpnia o godzinie 10 na Placu Solidarności rozpoczną się oficjalne uroczystości związane z 30 rocznicą powstania NSZZ „Solidarność”. Tego samego dnia, o godzinie 13, w ramach Zachodniopomorskiego Dnia z Solidarnością zacznie się Piknik Rodzinny na Jasnym Błoniach. O godzinie 18 zaplanowano mszę św. w szczecińskiej Katedrze. Wieczorem, o godzinie 21 na scenie na Jasnym Błoniach z widowiskiem „W hołdzie Solidarności – Drogi do Wolności” wystąpi zespół Lombard.

Oficjalne obchody zakończą poniedziałkowe uroczystości pod bramą Stoczni Szczecińskiej, a podsumowaniem będzie wystawa „Sierpień’80 oczami młodych”, której otwarcie odbędzie się o godzinie 14 na pl. Lotników.

Paulina Łątka

Program obchodów 30. rocznicy powstania „Solidarności”

18 sierpnia 2010 r., pl. Armii Krajowej

Godz. 10.30 – otwarcie wystawy „Szczeciński Sierpień ‘80”

26 sierpnia 2010 r. Teatr Letni

Godz. 21 – „Freedom Symphony To Solidarity” - koncert Balic Neopolis Orchestra (impreza biletowana)

27 sierpnia 2010 r.

Godz. 14 – pl. Żołnierza Polskiego (Aleja Kwiatowa), otwarcie wystawy „Początek”

Godz. 19 – Teatr Polski „Piwnica pod Baranami” (impreza biletowana)

28 sierpnia 2010 r. – Teatr Polski

Godz. 10 - uroczysta gala „Sierpień ‘80”, wejście tylko na zaproszenia, w programie: program artystyczny „Od Solidarności do wolności” w wykonaniu aktorów Teatru Polskiego, wystąpienia okolicznościowe, wręczenie odznaczeń bohaterom Szczecińskiego Sierpnia ‘80

Godz. 12 – konferencja popularno – naukowa

29 sierpnia 2010 r., pl. Solidarności

Godz. 10 – rozpoczęcie uroczystości

Godz. 10.15 – planowane przemówienia: Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego, Przewodniczącego KK NSZZ „S” Janusza Śniadka, Prezydenta Miasta Szczecina Piotra Krzystka

Godz. 10.45 – modlitwa w intencji Ludzi Pracy; składanie wieńców i kwiatów

Godz. 18 – msza św. w Bazylice Archikatedralnej Jasne Błonia, ZACHODNIOPOMORSKI DZIEŃ Z „SOLIDARNOSCIĄ” - piknik rodzinny

Godz. 13 – otwarcie festynu

Godz. 13.15 – blok artystyczny dla dzieci i młodzieży: „Formacja Słońce”, konkursy dla dzieci, spektakl Teatru la Fayette pt. „Kopciuszek”

Godz. 15.30 – występy zespołów : CarPets, Jesienni, Onyx The Band, Kolaboranci

Godz. 19.45 – występ Kasi Wilk

Godz. 21 – „W HOŁDZIE SOLIDARNOSCI – DROGI DO WOLNOSCI” - widowisko multimedialne w wykonaniu zespołu „LOMBARD”.

30 sierpnia 2010 r., Tablica Poległych

– Brama Główna Stoczni Szczecińskiej

Godz. 11.30 – rozpoczęcie uroczystości pod Tablicą Poległych, wystąpienia zaproszonych gości,

Godz. 12 – modlitwa Anioł Pański

Godz. 12.15 – złożenie kwiatów pod Tablicą Poległych, pokłon sztandarów

Godz. 14 – pl. Lotników, wystawa „Sierpień ‘80 oczami młodych”

Rozmowa z Marianem Jurczykiem, przewodniczącym Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego

Wiedziałem, że w Polsce muszą zajść zmiany

Jak wyglądał początek strajku w Stoczni Szczecińskiej i jak to się stało, że stanął Pan na jego czele?

Informacje o rozpoczęciu i przebiegu strajku stoczniowców w Gdańsku otrzymywaliśmy od kierowców, którzy przyjeżdżali tirami do Szczecina. Wiść o tym rozeszła się po stoczni błyskawicznie. Robotnicy spotykali się grupami i dyskutowali o poparciu kolegów. 18 sierpnia, podczas przerwy śniadaniowej, zaczęli gromadzić się w świetlicy głównej. Bardzo się wtedy w duchu ucieszyłem, że społeczeństwo budzi się, że w Polsce muszą w końcu zajść zmiany. Jednak z drugiej strony wiedziałem, że Polska należy do Układu Warszawskiego i wszystkie niepomysłne dla nas decyzje są podejmowane w Moskwie, dlatego bardzo trudno będzie nam wywalczyć znaczące zmiany. Pomimo tej świadomości, zatrzymałem wózek akumulatorowy, żeby jak najszybciej znaleźć się w świetlicy. Gdy tam dotarłem, rozpoczął się wybór przewodniczącego Komitetu Strajkowego. Moją kandydaturę zaproponował kolega Krzysztof Kubicki.

Czy organizacyjnie było to dla Pana duże wyznawanie?

Jeśli chodzi o samą organizację strajku, zapanowanie nad ludźmi, dopilnowanie wszystkiego, to nie było z tym większego problemu, ponieważ uczestniczyłem w strajku w grudniu 1970 roku, podczas którego byłem w tzw. trójkach wydziałowych, na których spoczywał obowiązek opracowania postulatów i utrzymywania porządku.

Jednak spoczywała na Panu wielka odpowiedzialność...

Jeżeli chodzi o poczucie odpowiedzialności, to miałem pełną świadomość zagrożenia. Szczególnie znając historię Polski, powstania, zrywy robotnicze, gdzie przywódcy byli straceni lub wywiezieni na Sybir. Na szczęście z dnia na dzień do strajku przystępowało coraz więcej zakładów. Wraz z poparciem, rosło również nasze bezpieczeństwo.



Czułem jednak, że bez względu na konsekwencje, nie mogę zawieść ludzi. Tym bardziej, że doskonale zdawałem sobie sprawę, że był uzasadniony również ze względu na pogarszające się warunki ekonomiczne. Między innymi statki, które szły do Związku Radzieckiego nie pokrywały kosztów produkcji.

Czy pamięta Pan jakiś szczególnie trudny moment podczas tych trzynastu dni spędzonych w zakładzie?

Było takich co najmniej kilka. Nie ukrywam, że dostawałem wiele informacji, zarówno pisemnych, jak i telefonicznych, że w celu rozbicia strajku mogą zostać użyte czołgi, że w związku z tym może dojść nie tylko do dużych strat materialnych, ale także może polać się krew. Otrzymywałem również różne „pozytywne” propozycje. Np. Oddziałowa Organizacja Partyjna zaproponowała mi wysokie stanowisko, za oczywiście dużo większe, niż wcześniej dostawałem

pieniądze, żebym tylko zrezygnował z przewodniczenia Komitetowi Strajkowemu. Jednak pomimo zagrożenia z jednej i prób przekupstwa z drugiej strony, zostałem z załogą. Chociaż niedługo przed zakończeniem strajku dostałem wysokiej gorączki i czułem się rzeczywiście bardzo źle. Proponowano mi nawet pójście do szpitala. Nie zgodziłem się jednak, gdyż obawiałem się, że nie wróciłbym już do Stoczni, i nie wiadomo, jakie byłyby dalsze losy strajku. Udałem się więc do przychodni na terenie Stoczni, gdzie dostałem zastrzyki i kroplówki i wróciłem do zdrowia.

Była też inna sytuacja, w której przyszła do mnie młoda, piękna kobieta, która oświadczyła, że pracuje w jednostce wojskowej i udało jej się zdobyć informacje, z których wynika, że najbliższej nocy od strony rzeki podpłynie 12 amfibii, z których odpowiednio służby zaatakują Komitet Strajkowy i przerzucą nas

dokończenie na str. 8

Rozmowa ze Stanisławem Wądołowskim, członkiem Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego

Nie mogłem ulec słabości

Co robił Pan 18 sierpnia 1980 roku, kiedy w Szczecinie wybuchły strajki?

Właśnie tego dnia wracałem z urlopu, który spędzaliśmy z żoną u mojej mamy, pomagaliśmy jej w żniwach. Oczywiście nie miałem pojęcia o tym, co działo się w Gdańsku, bo była blokada informacji. Nie można było o tym przeczytać w gazetach czy usłyszeć w radiu. Ale kiedy tylko zajechałem pod dom, już czekało na mnie kilku kolegów z mojego wydziału z informacją, że w Stoczni zaczął się strajk i jestem potrzebny. Tramwaje nie jeździły, więc dotarliśmy do zakładu taksówką, za którą nawet nie musieliśmy płacić. Już w lutym zostałem wybrany na przewodniczącego rady oddziałowej, więc kiedy wszedłem na wydział, szybko wszystkich zebrałem, wyrzuciłem z trójki strajkowej sekretarzy partii i wybraliśmy nową czwórkę strajkową. Potem dotarłem do Komitetu Strajkowego i zostałem włączony do jego kierownictwa.

Jak wyglądało codzienne życie w strajkującym zakładzie i Pana praca w Komitecie Strajkowym?

Zajęć było bardzo dużo, bo codziennie do strajku dołączało kilkadziesiąt nowych zakładów. I niemal wszystko było na mojej głowie. Organizowałem Komitet Strajkowy, pisałem oświadczenia, ale również dbałem o wyżywienie dla strajkujących, zajmowałem się logistyką, organizowałem spotkania, utrzymywałem kontakty z innymi zakładami, a nawet załatwiałem papier dla „Jedności”, która właśnie wtedy zaczęła się ukazywać. Wieczorami na świetlicy zbierało się po kilkaset osób, którym trzeba było wytłumaczyć, o co walczymy, jaki jest dalszy plan i jaka jest sytuacja. To również robiłem.

Tak wyglądało to do czasu przyjazdu do Stoczni delegacji rządowej. Jak dalej potoczyły się wydarzenia?

Delegacja rządowa z wicepremierem Kazimierzem Barcikowskim pojawia się w Zakładzie 21 sierpnia. Chcą negocjować 36 postulatów przygotowanych przez MKS. Barcikowski pojawia się na świetlicy i od razu robi się wielkie zamieszanie.



Proponuję wtedy, żeby do rozmów odelegować 10 osób, które będą negocjowały kolejne punkty, a potem każde wynegocjowane rozwiązanie prezentowały zebranych na sali pracownikom, którzy będą je musieli zaakceptować. Takie rozwiązanie zostało przyjęte. I od tego momentu już niemal cały czas, noc i dzień, siedziałem na tych rozmowach. Wszystkie postulaty socjalne zostały podpisane dość szybko. Natomiast dwa, dla nas najważniejsze, były praktycznie nie do ruszenia: tablica upamiętniająca ofiary Grudnia 70 i oczywiście utworzenie niezależnych związków zawodowych.

Zdarzały się trudne momenty?

Któregoś dnia, o piątej nad ranem, na salę weszła zapłakana kobieta z informacją, że milicja planuje wziąć Stocznnię od strony wody. Panikowała, bo na zakładzie miała kilku członków rodziny. To był bardzo nerwowy moment, ale minister Żabiński zapewnił nas, że nic takiego nie będzie. Innego razu, po kilkunastu godzinach rozmów poszedłem do labo-

ratorium, żeby się przespać chociaż do 6 rano. Po godzinie budzą mnie koledzy z informacją, że piekarnie i mleczarnie chcą stanąć. Więc ja od razu w samochód i na rozmowy i tłumaczę im, że żebyśmy mogli strajkować, oni muszą pracować. I rano mleko i chleb były. Ale już po powrocie do zakładu dowiaduję się, że jeden z pracowników zmarł. Więc znowu zamieszanie, trzeba wszystko zabezpieczyć, wezwać lekarza, żeby nie doszło do żadnej prowokacji. I tak cały czas. Do tego przydarzyła mi się paskudna i bardzo bolesna dolegliwość. Raz nawet zemdlałem z bólu.

Nie miał Pan więc ochoty rzucić tego wszystkiego i wrócić do domu, położyć się do łóżka?

Nie miałem, nigdy. To wszystko było mocniejsze od mojej słabości. Ból, zmęczenie, niewygodny strach, to było nic. Wiedziałem po prostu, że jak się zaczęło, to nie można przerwać.

dokończenie na str. 8

Odszedł przyjaciel „Solidarności”

Bliscy, parafianie, mieszkańcy Gdańska i ludzie „Solidarności” pożegnali księdza Henryka Jankowskiego. Prałat zmarł 12 lipca, po długiej chorobie.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w kościele św. Brygidy w Gdańsku, z którym Prałat był związany przez ostatnich kilkadziesiąt lat. Wierni wypełnili kościół po brzegi. Licznie zebrał się również na placu, gdzie ustawiono telebimy, na których transmitowana była msza święta. Wzięły w niej udział najważniejsze osoby w mieście, przedstawiciele rządu, parlamentarzysty, kierownictwo „Solidarności” oraz kilkaset pocztów sztandarowych z całego kraju. Nabożeństwo odprawił metropolita gdański abp Sławoj Leszek Głódź. Stojąca przed ołtarzem na katafalku trumna z ciałem ks. Jankowskiego okryta była flagą „Solidarności”, postawiono na niej ewangeliarz, kielich liturgiczny oraz biret. W oknie pokoju na plebanii kościoła św. Brygidy, gdzie mieszkał prałat, wystawiono jego zdjęcie z kirem oraz dwie flagi: narodową oraz ze znakiem „S”. - Żegnaj rycerzu Rzeczypospolitej - mówił w kazaniu arcybiskup Głódź. - Wia-

domość o Twojej śmierci obiegała całą Polskę i poruszyła wiele serc, także tych wystygłych i niechętnych.

Arcybiskup mówił, że Ksiądz Jankowski był przygotowany na godzinę swojej śmierci, a w ostatnich dniach życia zachował postawę czuwającego sługi. Metropolita Gdański odniósł się także to powszechnie używanego w mediach w odniesieniu do Prałata słowa „kontrowersyjny”. - Bądźmy ostrożni z tymi słowami, które dzielą człowieka na pół - zebrani przyjęli to zdanie brawami.

- Ksiądz Henryk Jankowski był i jest ikoną „Solidarności” - kontynuował Sławoj Leszek Głódź. - Kapłaństwo jego wpisane było w szerszy kontekst historii kościoła. Tamta sytuacja była dla niego wyzwaniem i zadaniem, motywowała i pobudzała do działania i wymuszała zbliżenie do spraw politycznych i społecznych.

Zwierzchnik księdza Jankowskiego po raz ostatni podziękował mu za jego

posługę kapłańską, za dynamikę działania, odwagę, indywidualizm, oryginalność i wychodzenie poza schematy. Podkreślił też jego otwartość na ludzi i wielokoduszność. - To właśnie ludzie prości i biedni żegnają go dziś z największym smutkiem - mówił arcybiskup. - Bo nigdy nie odmawiał im pomocy i miał otwarte serce dla całej społeczności.

Kapelana i przyjaciela „Solidarności” pożegnał również przewodniczący Związku Janusz Śniadek. Ty umiałeś odczytać znaki czasu - mówił w kościele św. Brygidy. - Twoim słowem i postawą trafiałeś do serc i sumień, stając się naszym przewodnikiem. Żegnamy w Tobie niezwykłego kapłana. W czasach bezprawia podczas nocy stanu wojennego uczyniłeś z tej świątyni sanktuarium wolności. Tutaj, w Świętej Brygidzie Polska zawsze była wolna! Byłeś jak Solidarność - dumny i niepokorny, ale kochający Polskę i pochylający się nad człowiekiem. Dzisiaj mało



mówi się o tym, jak pomagałeś rodzinom więzionych i internowanych, wszystkim tym, którzy przychodzili do założonej przez Ciebie Komisji Charytatywnej przy Kościele Świętej Brygidy. Zawsze byłeś sobą. Niezłomny i niezależny nie uległeś tzw. poprawności politycznej. Dlatego w wolnej Polsce szybko stałeś się niewygodny dla wielu polityków i wcześniejszych przyjaciół. My w związku rozumiemy taką sytuację szczególnie dobrze. Dzisiaj to co mówi Solidarność jest bardzo niewygodne dla elit władzy.

Janusz Śniadek przypominał, że pierwszy sztandar „Solidarności” został

- Księżę Henryku, nasze ostatnie spotkania mają prawie symboliczny wymiar. Najpierw po smoleńskiej tragedii spotkaliśmy się na Krakowskim Przedmieściu, gdy przybyłeś złożyć hołd Prezydenckiej Parze. Potem, 6 czerwca w Warszawie wspólnie przeżywaliśmy radość polskiego kościoła z wyniesienia na ołtarze księdza Jerzego Popiełuszki. W końcu - pod koniec czerwca po wspólnej modlitwie w Bazylice, rozmawialiśmy na Zjeździe Regionu Gdańskiego. Umawialiśmy się na kolejne spotkania. Bóg chciał inaczej. Nie doczekałeś 30-tych urodzin „Solidarności”. Księżę Prałacie, za chwilę



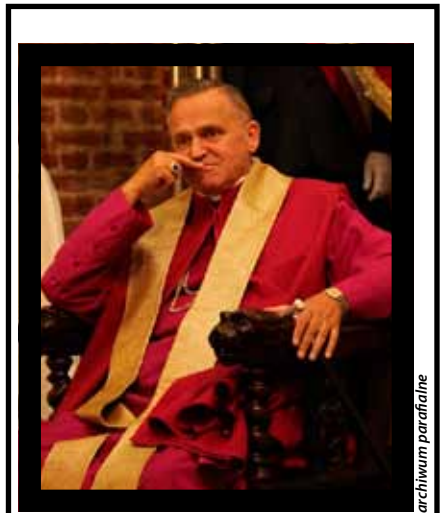
wykonany właśnie na zlecenie księdza Henryka Jankowskiego, zanim jeszcze Związek zaczął posługiwać się swoją nazwą i logo. Wspominał też ostatnie spotkanie z prałatem.



odprowadzimy cię na miejsce wiecznego spoczynku. Tu, w tym Kościele, jest Twoje miejsce także po śmierci. Dziękujemy Ekszelencji za tę decyzję! Nam wszystkim kościół Świętej Brygidy w Gdańsku kojarzy się z Tobą – Księdzem Prałatem Henrykiem Jankowskim. Kiedy przyjdziemy modlić się za Ojczyznę, za Solidarność, za Ofiary Grudnia, za sprawy ważne dla Polski i w osobistych intencjach będziesz zawsze z nami. W wyjątkowym Kościele, w sanktuarium wolności i solidarności, będzie żyła legenda o niezwykłym dumnym i niezłomnym kapłanie. Księżę Prałacie – Henryku Jankowski - Legendo Solidarności - Dziękujemy. Niech Pan Cię przyjmie do swojego królestwa.

Grób księdza Henryka Jankowskiego znajduje się w tylnej części nawy północnej kościoła świętej Brygidy, w pobliżu rzeźby przedstawiającej postać księdza Jerzego Popiełuszki.

tekst i fot. Paulina Łątka



archiwum parafialne

Ks. Prałat Henryk Jankowski urodził się w 1936 r. w Starogardzie Gdańskim. Od 1970 r. do 2004 r. był proboszczem parafii św. Brygidy w Gdańsku. Organizował odbudowę kościoła zniszczonego w 1945 r. przez Armię Czerwoną. Związał się z „Solidarnością” już w sierpniu 1980 r., kiedy 17 sierpnia odprawił pierwszą mszę dla robotników strajkujących w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. W styczniu 1981 r. wraz z Lechem Wałęsą uczestniczył jako delegat „S” w audiencji u papieża Jana Pawła II. 14 grudnia 1981 z Danutą Wałęsą wśród strajkujących w Stoczni Gdańskiej, odprawił mszę, namawiał do zachowania spokoju i zaniechania strajku. W stanie wojennym organizował pomoc dla represjonowanych w ramach Komisji Charytatywnej przy kościele św. Brygidy. Współpracował z podziemnymi strukturami „S”, m.in. przy przekazywaniu sprzętu i materiałów poligraficznych przemycanych w zagranicznych transportach z pomocą żywnościową. W 1988 w pomieszczeniach przy kościele św. Brygidy miała siedzibę Krajowa Komisja Wykonawcza NSZZ „S”, która koordynowała przebieg strajków w całej Polsce. W maju i sierpniu 1988 r. ks. Prałat odprawił msze dla strajkujących w Stoczni Gdańskiej. Wyróżniony m.in. tytułem Honorowego Obywatela Miasta Gdańska i Medalem Komisji Edukacji Narodowej. W listopadzie 2005 r. ks. Henryk Jankowski został uhonorowany medalem „Zasłużony dla NSZZ Solidarność”. Decyzję o przyznaniu medalu na wniosek Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” podjął XIX Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” w Wasilkowie.

Zaczęło się w Lublinie

8 lipca 1980 roku w Lublinie wybuchły pierwsze strajki, które zapoczątkowały wydarzenia nazywane „Lubelskim Lipcem”. W tym roku świętowaliśmy ich 30. rocznicę.

Fala strajków rozpoczęła się w świdnickiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego. Kilka dni później stało już większość zakładów Lublina i regionu. Na wiadomość o strajku w Świdniku przerwała pracę Autoryzowana Stacja Obsługi „Polmożbyt” w Lublinie przy ul. Wojciechowskiej. Protest błyskawicznie rozprzestrzenił się na całe miasto. Następnego dnia przyłączyła się Fabryka Maszyn Rolniczych „Agromet”, 10 i 11 lipca Lubelskie Zakłady Naprawy Samochodów, Fabryka Samochodów Ciężarowych oraz Lubelskie Zakłady Przemysłu Skórzanego. W dalszej kolejności strajki ogarnęły: Zakłady Mięsne, Lubelską Fabrykę Wag, Zakłady Jajczarsko-Drobiarskie, Herbapol, Drzewno-Chemiczną Spółdzielnię Inwalidów. 15 lipca rozpoczęła strajk Lokomotywnia, 16 lipca stanął cały Lubelski Węzeł Kolejowy. Łącznie strajkowało 150 zakładów pracy z Lublina i okolic, a w nich około 50 tysięcy ludzi.



Lubelskie strajki były związane z głębokim kryzysem gospodarczym w PRL w końcu lat siedemdziesiątych. Ich bezpośrednią przyczyną było wprowadzenie przez komunistyczne władze kolejnych podwyżek cen. W trakcie strajków, po raz pierwszy zastosowano demokratyczną formę protestu – robotnicy pozostali w swoich zakładach pracy, utworzyli komitety strajkowe, wysunęli postulaty, negocjowali ich realizację z władzami. Strajkujący obok postulatów socjalnych wysunęli także postulaty polityczne, domagając się m.in. zaprzestania represji wobec uczestników strajków, wolności



słowa oraz demokratycznych wyborów do rad zakładowych. Skala i forma lubelskich strajków była całkowitym szokowaniem dla komunistycznych władz, które zmuszone zostały po raz pierwszy w historii do zawarcia porozumienia ze strajkującymi.

30 lat po tych wydarzeniach, w Lublinie odbyły się uroczystości i imprezy upamiętniające strajkujących. Najważniejszymi wydarzeniami pierwszego dnia obchodów był wielki festyn rodzinny i koncert na Placu Zamkowym, na którym przed lublinianami wystąpił znany zespół Europe. W niedzielę Metropolita lubelski abp Józef Życiński odprawił w katedrze uroczystą mszę świętą. - Wierność ideałom Solidarności jawi się jako nasz wspólny zbiorowy obowiązek, którego przy tym ołtarzu Chrystusa, przy którym gromadzili się strajkujący 30 lat temu, trzeba nam się uczuć – przypominał podczas kazania. - Trzeba wprowadzać w życie, ukazując, że solidarnościowy, to naznaczony szacunkiem dla człowieka, to ceniący wolność, to otwarty na braci z innych krajów.

Po nabożeństwie pochód ze sztandarami przeszedł ulicami miasta aż do Drogi Męczenników Majdanka, gdzie odsłonięto Pomnik Wdzięczności, który ma przypominać o lipcowych strajkach w 1980 r. Pod metalowym krzyżem o wysokości ponad 8 metrów ustawiono wykonaną z brązu, przeszło trzy metrową postać człowieka z wyciągniętymi w

górze rękami. Z przegubów postaci zwisają fragmenty zerwanych kajdan. Taki sam krzyż, ale mniejszy, zrobiony z drzewa, ustawiono w tym miejscu w pierwszą rocznicę lipcowych strajków. Teraz działacze związkowi zdecydowali się na trwalsze i bardziej okazałe upamiętnienie lipcowych protestów.

- Dzisiaj Polska nie idzie w kierunku sprawiedliwości społecznej, idzie w przeciwną stronę i nie da się tego zrzucić na kogoś, bo jeśli nawet odpowiedzialne za to są najbardziej elity polityczne i gospodarze, to robią to dzisiaj z demokratycznego mandatu, z naszego przyzwolenia. A więc ten rachunek sumienia musi dotyczyć nas wszystkich - powiedział Śniadek.

Janusz Śniadek powiedział, że rodząca się 30 lat temu Solidarność upominała się o „krzyż, sprawiedliwość społeczną i wolność”. - Dzisiaj wielu próbuje sprowadzić Solidarność wyłącznie do wymiaru wolnościowego. Nie ma prawdy o narodzinach Solidarności bez upomnienia się o krzyż i wielkiego wołania o sprawiedliwość społeczną - powiedział Śniadek.

Śniadek zaznaczył, że 30. rocznica powstania Solidarności, to okazja do refleksji, a wręcz „nakaz do rachunku sumienia” nad sposobem wykorzystania osiągniętej wolności. Oceniał, że choć Polakom żyje się coraz lepiej, to jednak w kraju rośnie rozwarstwienie płacowe i wykluczenie społeczne.

tekst i fot. Paulina Łątka

dokończenie ze str. 6

do bramy głównej, a następnie usuną z terenu zakładu i przewiozą niewiadomo gdzie. Bardzo poważnie zastanawiałem się, co zrobić z tą informacją. Bałem się, że jeśli przekażę ją Komitetowi Strajkowemu i o wszystkim dowie się załoga, to wielu stoczniovców może opuścić zakład i strajk może się załamać. Na szczęście rozwiązanie nadeszło dość szybko. Jeszcze tego samego dnia bowiem, przyszła do mnie kolejna osoba, tym razem mężczyzna, jak się potem okazało – milicjant, który powtórzył tę samą informację, podając jednak inną liczbę szykowanych na nas łodzi. Wtedy doszedłem do wniosku, że nie jest to nic innego, jak tylko prowokacja. Jednak na wszelki wypadek wzmocniliśmy straż od strony wody. Takie zdarzenia na pewno nie pomagały, a wręcz przeciwnie, potęgowały stres, który i tak był wielki.

Czy myślał Pan wtedy o tym, że możecie przegrać, że rząd się nie ugnie?

Nigdy nie miałem zaufania do systemu komunistycznego, ale gdy rozpoczęły się rozmowy między robotnikami a komisją rządową, to szybko okazało się, że strona rządowa pomału zaczyna ustępować, widząc siłę w jedności świata pracy. Dla mnie najważniejszym postulatem były związki zawodowe nie-

zależne od partii i rządu. Wiedziałem, że silne związki zawodowe przy mądrej i odpowiedzialnej polityce, mogą być jak ta przysłowiowa kropla wody, która drąży skałę i kruszy ją. Moim zdaniem nie ma rzeczy niemożliwych. Wszystko jest kwestią czasu, mądrości i odpowiedzialności.

Dziś, po 30 latach, jak Pan ocenia zmiany, które zapoczątkowała „Solidarność”?

Uważam, że od czasu okrągłostołowych ustaleń z obozem ówczesnej władzy, Polska idzie w złym kierunku. Przyszłość naszego kraju, pozbawionego przemysłu, opartego tylko na usługach i funduszach unijnych, które zamiast w pełni wykorzystać, przeznaczamy głównie na budowę dróg i mostów, budzi duży niepokój. Jaskrawym przykładem jest likwidacja stoczni w Gdyni i w Szczecinie, brutalna decyzją unijnej komisarzy. A przecież wiadomo, że likwidacja stoczni w Polsce oznacza masowe bezrobocie na całym wybrzeżu. Jeśli chodzi o Szczecin, gdzie po likwidacji Stoczni już od dawna nie funkcjonuje żaden większy zakład pracy, coraz bardziej odczuwamy kryzys polskiego kapitalizmu opartego na prywatyzacji, na której skorzystali przeważnie zagraniczni inwestorzy. To

co najbardziej wartościowe, wyprzedano za grosze, często w warunkach kryminogennych. Niektórzy polityczni cwaniacy i ich poplecznicy stali się właścicielami bajecznych fortun. Po likwidacji i przejęciu przez obcych najlepszych zakładów, zamyka się pozostałe. Nastąpiło głębokie rozwarstwienie społeczne. Podział na bogatych i biednych jest coraz wyraźniejszy, przybywa dzieci, które żyją w ubóstwie, zapaść służby zdrowia jest ewidentna. Wykształceni Polacy emigrują za pracą i chlebem. Na przemianach, jakie zaszły w Polsce, najwięcej, a może nawet wszystko, stracili robotnicy i stoczniovcy. Ludzie, którzy strajkowali w sierpniu 1980 r., tworzyli „solidarność”, działali ofiarnie w podziemiu, przeżywają dziś swój wielki dramat odrzucenia i degradacji. Elity polityczne miały na uwadze przeważnie swój własny interes. Tymczasem Polacy chcą być prawdziwymi Polakami. Szanują polską historię, tradycje i kulturę. Podzielają staropolskie hasło: „Bóg, Honor, Ojczyzna”. Coraz głośniejsze opowiadają się za budowaniem Polski sprawiedliwej, uczciwej i solidarnej. Wołają o Polskę, o jaką walczyli w sierpniu 1980 r.

Rozmawiała Paulina Łątka
Fot. archiwum

dokończenie ze str. 7

W końcu udało Wam się wynegocjować wszystkie 36 postulatów. Porozumienie zostało podpisane 30 sierpnia. Dlaczego nie czekaliście na Gdańsk?

Był taki moment, kiedy mieliśmy już zgodę na większość postulatów, oprócz oczywiście dwóch najważniejszych. I wtedy, 23 sierpnia Barcikowski przyszedł rano na obrady i zaczął bardzo krytycznie mówić o tym, co się dzieje w Gdańsku, że tam są rozróbki i negocjacje nie przebiegają tak sprawnie jak u nas. Stwierdziłem więc, że w takim razie pojedziemy do Gdańska, żeby sprawdzić co się tam dzieje, i w razie potrzeby pomóc kolegom. Barcikowski próbował mnie od tego odwieść, ale decyzja już zapadła. Dostaliśmy samochód, ochronę i pojechaliśmy we czterech. Na miejscu, w Stoczni Gdańskiej przywitano nas bardzo entuzjastycznie. Szybko trafiliśmy do Sali, gdzie obradowało ściśle kierownic-

two gdańskiego protestu. Wyjaśniliśmy, że mamy trochę inne postulaty, po chwili pojawiła się propozycja utworzenia jednego komitetu. Wtedy jednak głos zabrali: Tadeusz Mazowiecki i Bronisław Geremek, którzy stwierdzili, że nasze negocjacje prowadzone są bardzo dobrze i możemy je dokończyć sami. Warunek był jeden – bez przyjęcia postulatu o wolnych związkach zawodowych nie można nic podpisać. Więc kiedy nam się udało to przeforsować, nie było żadnych przeciwwskazań, żeby porozumienie podpisać. W ostatnim momencie, kiedy dostaliśmy informację, że Gdańsk jeszcze strajkuje, miałem wątpliwości, co robić. Ale ludzie, którzy byli jeszcze obecni w Stoczni przegłosowali – że podpisujemy.

Jak dziś ocenia Pan sierpniowe postulaty i to, co udało się Wam wywalczyć?

Dla mnie najważniejszym postulatem było załatwienie wolnych związków

zawodowych. Wiedziałem, jakie niezależne związki mają znaczenie dla pracowników i zakładu, co można dzięki nim załatwić, co kontrolować. Podczas negocjacji interesowało mnie, żeby wywrwać jak najwięcej, żeby ludzi nauczyć, jak walczyć o swoje i że musimy być razem. Oczywiście wiele się zmieniło od tego czasu. My np. walczyliśmy o to, żeby „Solidarność” była opłacana za składek, a władza była kadencyjna. To zostało zmienione przy Okrągłym Stole. Ale tak naprawdę, Związek będzie taki, jak jego członkowie. Jeśli będą wymagający wobec swoich przywódców, to oni będą lepiej dla nich pracować. „Solidarność” jest dziś potrzebna, ale musi też być bardzo wyważona, żeby nie rozbijać drzwi tam, gdzie nie ma potrzeby. Na pewno w dzisiejszych czasach, w zupełnie innych warunkach społeczno – gospodarczych praca związkowca jest dużo trudniejsza.

Rozmawiała Paulina Łątka
Fot. Paulina Łątka

Zmarł ksiądz Zygmunt Malacki

7 sierpnia w wieku 62 lat zmarł wie-
loletni proboszcz parafii św. Stanisława
Kostki. Pogrzeb odbył się 15 sierpnia,
ksiądz Malacki spoczął obok grobu bło-
gosławionego księdza Jerzego Popiełusz-
ki.

Mszy pogrzebowej przewodniczył
metropolita warszawski, arcybiskup
Kazimierz Nycz. Wspominał, że zmar-
ły prałat poświęcił się procesowi beaty-
fikacji Jerzego Popiełuszki. Zaznaczył,
że bez księdza Malackiego, ten proces
trwałby dłużej. Metropolita warszawski
przeżył piękne, bogate, kapłańskie życie
na ziemi. Zarówno on jak i zgromadzeni
wierni zwracali uwagę, że prałat Malac-
ki był dobrym proboszczem, bezinte-
resownie wiele zrobił dla ludzi i parafii.
Przed pogrzebem pokłon zmarłemu od-
dawali m.in. przedstawiciele NSZZ „So-
lidarność”.

- Należałeś do wspaniałych nauczy-
cieli i przewodników skupiających wo-
kół siebie różne środowiska, trafiających
słowem i postawą do naszych serc. Gdy
zostałeś proboszczem Żoliborskiego
sanktuarium tchnąłeś w nie nowego
ducha. Ożywiłeś aktywność parafii i
kult księdza Jerzego. Księżo Prałacie!
Twój uśmiech i życzliwe słowa spra-
wiały, że to miejsce stawało się jeszcze
bliższe naszym sercom. Mówiłeś do-
bitnie: „Solidarność” tutaj przy grobie
księdza Jerzego zawsze będzie u siebie
- powiedział w przemówieniu Janusz
Śniadek, przewodniczący KK NSZZ „S”
Prałat Malacki w każdą ostatnią niedzi-
elę miesiąca odprawiał msze za ojczyznę,
które były kontynuacją mszy, jakie spra-
wował ksiądz Popiełuszko. Utworzył
multimedialne muzeum ks. Jerzego Po-
piełuszki, które jest miejscem pamięci
narodowej.

Pracownicy Reala wstępują do „Solidarność”

Międzyzakładowa Organizacja
Związkowa NSZZ „Solidarność” Real
Czeladź objęła swym zasięgiem pracow-
ników z tyskiego Reala. To kolejna, piąta
już placówka z tej sieci, której pracow-
nicy wypełnili związkowe deklaracje.
O założeniu Solidarność w tyskim
Realu przedstawiciele MOZ poin-
formowali pracodawcę. Jednocze-
śnie przejęli kontynuowanie rozmów
na temat regulacji płacowych, roz-
początych przez Radę Pracowniczą.
- Niestety nie doszło do podpisania
porozumienia płacowego, bo podob-
nie jak w Realu Mysłowice, praco-

Odszedł Zbigniew Kowalewski

**5 sierpnia zmarł w Szczecinie Zbigniew Kowalewski, opozycjonista, wy-
bitny działacz „Solidarność”, lekarz, ordynator Oddziału Chorób We-
wnętrznych w Specjalistycznym Szpitalu im. prof. A. Sokołowskiego w
Szczecinie-Zdunowie.**

Urodził się w 1949 roku w Lęborku. Studiował medy-
czynę w Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie.

W „Solidarność” działał od września 1980 roku.
Przewodniczący Komitetu Założycielskiego, a następnie
Komisji Zakładowej Pracowników Szpitala Kolejowego w
Szczecinie. Delegat na I WZD Regionu Pomorze Zachod-
nie i I KZD. Członek Zarządu Regionu oraz przewodni-
czącej Sekcji Ochrony Zdrowia.

W kwietniu 1982 został internowany w Ośrodku Od-
osobnienia w Wierzchowie, gdzie uczestniczył w 11-dnio-
wej głodówce przeciwko stanowi wojennemu. Został wy-
puszczony w grudniu 1982. Po wyjściu został zwolniony z
pracy. W latach 1982-1984 współpracował z podziemnymi pismami: „KOS” i „Ob-
raz”. Był autorem artykułów, organizował sprzęt i materiały poligraficzne, koordyno-
wał kolportaż wydawnictw podziemnych dla środowisk medycznych regionu, współ-
organizował manifestacje i protesty. W kwietniu 1984 został aresztowany i osadzony
najpierw w areszcie śledczym w Szczecinie, a następnie w Zakładzie Karnym w No-
wogardzie. Na mocy amnestii zwolniony w lipcu 1984.

W latach 1989-1999 przewodniczył KZ „S” Służby Zdrowia w Wojewódzkim
Szpitalu Ftyzjo-Pulmonologicznym w Szczecinie - Zdunowie, do 2002 był także szefem
Sekcji Ochrony Zdrowia ZR Pomorze Zachodnie. W latach 1990-1994 pełnił
mandat radnego Miasta Szczecina. Odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi (2000),
Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (2006).

Został pochowany 10 sierpnia na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie. W ostat-
niej drodze towarzyszyły mu rzesze przyjaciół, współpracowników, pacjentów oraz
działaczy opozycyjnych.



Okażmy solidarność z powodzianami

Przewodniczący KK NSZZ „Solidarność” apeluje o pomoc dla poszkodowanych przez powódź.

Dramat powodzi dotyka mieszkańców kolejnych regionów Polski. Tym razem wydarzył się na południowym zachodzie w rejonie Bogatyni i Zgorzelca. Poszkodowanych zostało wielu członków naszego Związku. Skala potrzeb jest ogromna. Dlatego zwracam się z wielkim apelem nie tylko do struktur, ale też do indywidualnych członków związku, aby w odruchu serca i solidarności przekazywać środki na konto Zarządu Regionu Jelenia Góra NSZZ „Solidarność”, numer konta: 07 1090 1535 0000 0000 5301 9133 z dopiskiem „Powódź”. O pomoc apeluje również Zarząd Regionu Jeleniogórskiego. „Wielkimi krokami zbliża się okres jesienno - zimowy, dlatego też szybka pomoc może zaowocować szybką odbudową zniszczeń i zabezpieczeniem poszkodowanych w podstawowe produkty potrzebne do życia. Solidarność to znaczy pomoc i wsparcie drugiego człowieka, naszej koleżanki, naszego kolegi, znajdujących się w potrzebie. Mam nadzieję, że większość z nas właśnie w taki sposób postrzega nasze współdziałanie” - czytamy w apelu jeleniogórskiej „S”.



Wsparcie ustawy o repatriacji

Zarząd Regionu Pomorza Zachodniego po raz kolejny zwraca się do organizacji związkowych oraz wszystkich członków „Solidarność” o włączenie się do akcji zbierania podpisów i wsparcie projektu ustawy o powrocie do Polski osób deportowanych i zesłanych do ZSRR.

Twórcą tej ustawy był marszałek i jednocześnie prezes stowarzyszenia „Wspólnota Polska” - Maciej Płażyński, który zginął tragicznie w katastrofie prezydenckiego samolotu. Jego dzieło kontynuuje dziś syn – Jakub. To on zwrócił się do „Solidarność” o wsparcie projektu. Aby został on przyjęty pod obrady sejm, konieczne jest zebranie stu tysięcy podpisów. Termin ich zbierania upływa 10 września. Karty do zbierania podpisów zostały rozesłane do organizacji zakładowych, są również dostępne w siedzibie ZR. Wypełnione Karty prosimy przysyłać na adres Zarządu Regionu.

Akcje zbierania podpisów prowadzi również szczeciński oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Poszukuje ono również wolontariuszy, którzy w tym pomogą.

- Bardzo liczymy, że szczecinianie zaangażują się w inicjatywę zbierania podpisów - mówi Bolesław Pastucha, jego prezes. - Mieszkańcy Szczecina zawsze z wielkim sercem wspierali rodaków na Wschodzie. Wielu z nas ma tam rodziny.

W chwili obecnej ok. 1,6 tys. rodzin, potomków Polaków zesłanych przez władze ZSRR, zadeklarowało chęć powrotu do Polski i czeka na zakończenie procedury administracyjnej. Ta jednak

trwa długo, bo samorządy (to na nie obecnie spada obowiązek zapewnienia repatriantom mieszkań) z powodu braku pieniędzy nie kwapią się z ich zapraszaniem. W ubiegłym roku zaprosiły jedynie 18 rodzin! W Szczecinie do tej pory osiedliło się pięć rodzin. Nowa ustawa ma to zmienić. Obowiązek zapewnienia repatriantom mieszkania spadnie na rząd. Przez 3 lata będą także otrzymywać co miesiąc świadczenie w wysokości 1175 zł. To pomoże im w znalezieniu pracy i zaadaptowaniu się do polskich warunków. SWP szacuje, że do Polski może w ciągu 5-7 lat powrócić ok. 15 tys. Polaków.

SWP w Szczecinie szuka także wolontariuszy, którzy będą zbierać podpisy na własną rękę.

- Mamy przygotowane karty podpisów - mówi Bolesław Pastucha. - Można je odebrać w naszej siedzibie albo wydrukować ze strony www.repatriacja.com.pl i wypełnione przynieść do nas. Apelujemy przede wszystkim do młodzieży szkolnej, która ma dużo czasu w wakacje i mogłaby zrobić coś dobrego dla Polaków w Kazachstanie. To nic nie kosztuje.

Siedziba SWP mieści się przy ul. Żubrów 1 (nieopodal Parku Żeromskiego).

dawca zaproponował tylko 2,5 proc. podwyżki. Pracownicy uznali, że nie zadawała ich wzrost płac tylko o ok. 35 zł - mówi Grażyna Wyczyńska. Kolejne negocjacje płacowe zaplanowane zostały na wrzesień. Jednak, jak informują związkowcy, ze strony pracodawcy brak jest dobrej woli do prowadzenia dialogu społecznego. Liderzy „Solidarność” z sieci Real twierdzą również, że w ich odczuciu kierownictwo marketu traktuje ich jak osoby niepożądane. - O sytuacji w tyskim Realu poinformujemy dyrektora regionalnego w obecności pracodawcy - zapowiada Grażyna Wyczyńska.

„Solidarność”: o przyszłorocznym budżecie

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” 10 sierpnia zaopiniowało założenia do budżetu państwa. Związkowcy negatywnie oceniają zamrożenie płac w państwowej sferze budżetowej, nierealne prognozy dotyczące spadku bezrobocia oraz propozycje podwyżki podatku VAT. NSZZ „S” podtrzymuje również swoje postulaty dotyczące wzrostu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej oraz płacy minimalnej.

Zdaniem NSZZ „Solidarność” założenia: 3,5 proc. wzrostu PKB, 2,3 proc. inflacji oraz 9,9 proc. stopy bezrobocia są bardzo optymistyczne. Związkowcy obawiają się, że niedoszacowanie inflacji przy jednoczesnym wprowadzaniu reguły wydatkowej spowoduje na przykład niewystarczający wzrost wydatków budżetowych na politykę społeczną państwa. Krytycznie oceniono również propozycję podwyżki podatku VAT. Zdaniem „S” podwyżka spowoduje impuls inflacyjny, co z kolei przyczyni się do wzrostu kosztów utrzymania osób najmniej zarabiających. Związkowcy nie wyrażają również zgody na zamrożenie wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej. Jego konsekwencją będzie w kolejnym roku spadek realnych wynagrodzeń, co może ograniczyć wpływ spożycia indywidualnego na wzrost PKB. Związkowcy domagają się wzrostu wskaźnika wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej do poziomu 5,3 proc. oraz wzrostu płacy minimalnej do 1500 zł (44 proc. planowanego wzrostu przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej). W opinii do założeń budżetowych, związkowcy wyrażają również zaniepokojenie zapowiadany przyspieszeniem tempa prywatyzacji przedsiębiorstw z udziałem Skarbu Państwa, co może prowadzić do sprzedaży spółek poniżej ich wartości rynkowej.

Związkowcy znowu oszukani przez rząd

Wiec w obronie miejsc pracy i przeciwko dalszej degradacji Pomorza Zachodniego, to reakcja Związkowców na fiasko kolejnego przetargu na majątek po Stoczni Szczecińskiej.

Od wielu miesięcy działacze „Solidarności” uczestniczyli w rozmowach z przedstawicielami rządu i władz lokalnych na temat włączenia terenów Stoczni Szczecińskiej do specjalnej strefy ekonomicznej. Rozwiązanie takie wypracował i zaproponował m.in. poseł Longin Komolowski, a strona społeczna wspierała je, jako jedyne dające szansę na ponowne uruchomienie majątku stoczniowego i utworzenie nowych miejsc pracy. Projekt ten głośno popierali zarówno przedstawiciele rządu, jak i lokalni władarze. Ustalono, że Specjalna Strefa Ekonomiczna Euro – Park Mielec obejmie swoim działaniem teren Stoczni Szczecińskiej. W przypadku jakichkolwiek komplikacji formalnych, majątek Stoczni wykupi Agencja Rozwoju Przemysłu i przekaże je Strefie. Przetarg odbył się 20 lipca, a do 7 lipca zainteresowane podmioty, w tym także ARP, miały obowiązek wpłacić wadium.

- Jeszcze 6 lipca dostaliśmy zapewnienie od szefa Agencji Rozwoju Przemysłu, że wadium na majątek stoczni zostało wpłacone – mówi Mieczysław Jurek, przewodniczący NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego. – Do tej pory nie otrzymaliśmy też żadnych wyjaśnień, dlaczego do zakupu jednak nie doszło. To kolejny dowód na brak chęci do dialogu i arogancję rządu.

Tuż po ogłoszeniu wyników przetargu w Szczecinie zebrało się prezydium ZR Pomorza Zachodniego. W wydanym przez nie stanowisku czytamy: „Doszło do kolejnego haniebnego oszustwa, wykazującego kompletny brak kompetencji i dyktando osób odpowiedzialnych za rozwiązanie tego problemu. Rząd RP, a w szczególności Ministerstwo Skarbu Państwa pod kierownictwem Ministra Aleksandra Grada i podległa mu Agencja Rozwoju Przemysłu, po raz kolejny nie dotrzymały obietnicy o doprowadzeniu do objęcia majątku stoczniowego przez strefę ekonomiczną (mimo wcześniejszych ustaleń). Nie do przyjęcia jest również bierna postawa i milczenie lokalnych władz.”

Działacze z Pomorza Zachodniego prowadzili również konsultacje z kolegami z branży stoczniowej z innych miast i wspólnie podjęli decyzję o odwieszeniu planowanej na koniec maja manifestacji, która została wtedy wstrzymana ze względu na klęskę żywiołową w kraju. Postanowiono jednak, że protest przybierze inną formę.

Kilka dni później Zarząd Regionu Pomorza Zachodniego przyjął plan działania. Ustalono że 18 sierpnia o godz. 12 przed bramą Stoczni Szczecińskiej odbędzie się wiec w obronie miejsc pracy i przeciwko dalszej degradacji Pomorza Zachodniego, szczególnie w sektorze stoczniowym i branży chemicznej. Wezmą w nim udział

do nas, my pójdziemy do władzy – mówi Mieczysław Jurek. - Nie możemy dopuścić, by w środku miasta, na oczach jego mieszkańców i władzy umierał zakład, który nie tylko dawał utrzymanie wielu tysiącom rodzin, ale również stanowi symbol odzyskanej wolności.

Niestety, na kilka dni przed wiecem, zarządca kompensacji przysłał do Zarządu Regionu pismo, w którym informuje, że nie może wyrazić zgody na udostępnienie świetlicy, gdyż budynek w którym się ona znajduje został wyłączony z eksploatacji, w związku z tym niemożliwe jest zapewnienie należytego bezpieczeństwa osobom tam przebywającym.



Związkowcy z całego kraju. Po wiecu zaplanowane jest spotkanie, na które „Solidarność” zaprosi premiera Donalda Tuska i przedstawicieli władz lokalnych i na którym chce omówić dalsze działania zmierzające do ratowania przemysłu okrętowego i chemicznego w regionie. Ma się ono odbyć w historycznej stołówce Stoczni Szczecińskiej, w której 30 lat temu podpisane zostały Porozumienia Sierpniowe.

- Jeżeli władze zlekceważą zaproszenie do tej debaty lub będą próbowały utrudniać jej organizację, podejmiemy inne radykalne środki: jeśli władza nie przyjdzie

- Przypominam, że zaproponowaliśmy zarządcy kompensacji, że przygotujemy i zabezpieczymy to miejsce na czas debaty – mówił podczas konferencji prasowej przewodniczący Mieczysław Jurek. – Odmowę odbieramy jako prowokację i próbę uniemożliwienia nam prowadzenia rzetelnych rozmów i uczciwego dialogu. Wygląda na to, że chcą nas wyciągnąć na ulice i tam rozmawiać. I tak będzie, jeśli okaże się, że władza nie odpowie na nasze zaproszenie. Jeśli władza nie będzie chciała przyjść do nas, to my pójdziemy do władzy.

Paulina Łątka

Uczniowie o „Solidarności”

Przy okazji obchodów 30-lecia „Solidarności” prezentujemy najlepsze prace autorstwa uczniów szkół gimnazjalnych powstałe w ramach konkursu organizowanego przez zachodniopomorską „Solidarność” i Kuratorium Oświaty, który dotyczył historii NSZZ „S”.

Do konkursu literackiego zgłosiło się 70 uczniów z całego województwa. 23 kwietnia w auli I Liceum Ogólnokształcącego w Szczecinie spotkali się oni z działaczami „Solidarności”: Franciszkiem Łuczko, Ewarystem Waligórskim i Stanisławem Wądołowskim, podczas którego podzielili się z młodzieżą swoimi wspomnieniami ze strajków sierpniowych. Po ich wysłuchaniu młodzież przystąpiła do pisania prac. Do wyboru były trzy tematy: „Jak walczyć o wolną Polskę” – refleksje w oparciu o relacje działaczy opozycji demokratycznej; Jakimi wartościami kierowali się działacze opozycji demokratycznej, podejmując działania przeciwko reżimowi komunistycznemu albo Solidarność drogą do wolności. Autorką najlepszej pracy przez jury konkursu uznana została Jagoda Osowicka. Uczennica Gimnazjum nr 1 w Międzyzdrojach napisała swoją pracę w formie listów córki próbującej zrozumieć otaczający ją świat do ojca, działacza opozycyjnego, internowanego podczas stanu wojennego.

- Pisząc tę pracę pomyślałam, że uczucia towarzyszące ludziom walczącym o demokrację najlepiej przedstawić z perspektywy rodziny – mówi Jagoda Osowicka. – Dziecko natomiast, choć opisuje świat prostymi słowami, często dostrzega więcej niż nam się wydaje.

Jagodę zainspirowały w pracy opowieści jej babci, która podczas wojny również była rozdzielona z rodzicami oraz wspomnienia nauczycieli i rodziców z lat 80-tych.

Drugie miejsce w konkursie literackim zajął Przemysław Szpeciński z Gimnazjum w Rymaniu, a trzecie – Aleksandra Kacprzyk z Gimnazjum nr 12 w Szczecinie. Wyróżnienie otrzymała Ewa Bagrawska z Gimnazjum nr 1 w Międzyzdrojach, która napisała piękny wiersz o wolności i „Solidarności”.

Jagoda Osowicka, uczennica II klasy w Gimnazjum nr 1 w Międzyzdrojach, pierwsza nagroda

Katowice, 24.12.1981 r.

Kochany Tatku!

Gdzie Ty jesteś? Tak bardzo za Tobą tęsknię... odkąd tydzień temu, jak każdego dnia wyszedłeś do swojej brudnej pracy, nigdzie Ciebie nie ma. Mamusi siedzi zapłakana w kącie, babcia się wszystkim zajmuje. Wieczorami przesiadują u nas, w naszym malutkim mieszkaniu, Wasi znajomi. Mówią tylko o jakimś panu wojskowym, Solidarności, agresji... ja tego wszystkiego nie rozumiem. Babcia mówi, że muszę teraz być silna, ponieważ jestem Polką, a Polka nigdy się nie poddaje.

Przez tydzień nie chodziłam do szkoły, wszystko było poza-
mykane, a jaki ziąb na dworze! Wczoraj wieczorem nie mogłam zasnąć. Za ścianą, u Jurka (tego pryszczatego) były straszliwe hałasy. Jego mama krzyczała, słyszałam jak niszczą mu pokój, rozwalają misie. Do jego mieszkania wtargnęli dwaj panowie i zabrali tatusia. Tato, czy Ciebie ci panowie też zabrali? Spotkałam rano Jurka, spytałam się, dlaczego wywieźli jego tatę. Odpowiedział: „Za prawdę”. Ale co to jest ta prawda? Przecież on kochał Jarka, mamę, tak ładnie opowiadał o naszym kraju.

Babcia i mama codziennie każą mi odmawiać różaniec. Mówią, że Bóg nas ochroni, a Pan Jezusek przyjdzie i przytuli nasz kraj. Proszę Bożę o to, by m i Ciebie zwróciła. I Jarkowi jego tatę też. Tatku... wróć już, tak bardzo, bardzo Cię proszę!

Marysia

Katowice, 09.10.1986 r.

Drogi Tato!

Z całego serca tęsknię za Tobą... Wiem już, dlaczego od tylu lat nie widziałam Twojej roześmianej twarzy. Komuniści mi Ciebie zabrali. Ciebie – mojego kochanego ojca. Babcia z mamą powiedziały i wszystko. Bronisz nasza kochaną Polskę przed zakłamaniami. Chcesz, by każdy polski dom znał prawdę o Katyniu. Aby wszyscy Polacy byli jedną wielką rodziną.

W szkole, na lekcji historii spytałam się pani, dlaczego Rosjanie zamordowali naszych żołnierzy. Dostałam za to linijką po rękach i ostrą reprimendę. Wezwali mamę do szkoły. Mam wyszła z gabinetu dyrektorki bladej. Od tamtej pory coraz częściej rozmawiamy o wspaniałej historii naszego kraju. Marek z Jurkiem zaczęli organizować spotkania, oczywiście potajemnie. Przybliżyliśmy naszym znajomym polską historię, słuchamy piosenek Jacka Kaczmarskiego, które zachęcają nas do walki o ojczyznę. Pomaga nam młody ksiądz. Modlitwą i słowem Bożym umacnia nasze serca, opowiada o polskich tradycjach i zwyczajach.

Wciąż nie można mówić o demokratycznej Polsce. Komuniści, nasi wrogowie, tłumią wiec, prześladowają nas, wpadają do domów i zabierają mężów, ojców, matki i żony. Niekiedy całe rodziny, Nie chcę tak żyć! Marzę, aby Polska była wolnym krajem, w którym panuje wolność słowa, a rodacy znają historię (prawdziwą). Chcę, by wszyscy żyli w zgodzie, bez wzajemnego prześladowania siebie nawzajem. Kocham Cię tato!

Marysia





Szczecin, 24.04.1996 r.

Najukochańszy Tato!

Piszę do Ciebie z własnego, przytulnego mieszkanka. Marek poszedł do pracy na nocną zmianę, a ja odpoczywam po ciężkim dniu i czuję ruchy malutkiej w brzuszku. Tak się cieszę, że razem z mamą pojechaliście na wymarzone wakacje do Włoch. Posiadamy paszporty dzięki takim odważnym ludziom jak Ty i Twój koledzy – działacze.

Paszporty i możliwość wyjeżdżania poza granice naszego kraju to tylko kropelka w morzu Waszych zasług. NSZZ „Solidarność” stała się nie tylko związkiem zawodowym, lecz ostoją i wyznacznikiem prawdy. Ruchem społecznym skupiającym młodszych i starszych obywateli. Nie pozwoliliście na niegodne człowieka warunki pracy i życia. Walczyliście o prawdę, o prawdę naszego polskiego narodu. Dzięki Waszemu heroizmowi żyjemy teraz w suwerennym państwie, w którym są szanowane prawa człowieka.

Dla wolnej Polski zginęło tak wielu młodych ludzi, kwiat narodu polskiego. Wy walczyliście uczciwie, bez przemocy. Za żadną cenę nie chcieliście się zniżyć do poziomu Waszych komunistycznych wrogów. Umocnieni w katolickiej wierze, zwyciężaliście zło dobrem. Waszymi silnymi i patriotycznymi sercami i duszami.

Mimo że zostało zniszczonych wiele akt IPN-u, prawda historyczna jest nam znana. Dzięki temu mamy siłę, by odbudować państwo polskie. To jest nasza Polska! Dziedzictwem, które po sobie pozostawicie będzie prawda. Prawda o Matce Polsce. I ja, jako Polka, z dumą będę śpiewać: „Jeszcze Polska nie zginęła...”

Twoja najdroższa Marysia

Ewa Bagrawska, uczennica II klasy w Gimnazjum nr 1 w Międzyzdrojach – wyróżnienie

„Solidarność” drogą do wolności

Dziś mogę nazwać Cię swoją
Bo krew oddałaś dla wyzwolenia,
Moja jedyna, kochana Polsko
Jeszcze w przededniu mego narodzenia.

Choć drogi Twego życia krętymi były,
Choć zdrając miałaś za syna nierzadko,
Odnalazł się ktoś, kto tak mocno kochał
By Cię spod cienia wnieść ponad światło.

Przypomniał swej matce jak chowa się dzieci
Pokazał kierunek, nauczył jak chodzić
Z nadziei zbudował gołymi rękami
Drogę, byś mogła bezpiecznie kroczyć.

Byś w końcu mogła dojść do radości
Najbielsze skrzydła orłowi przywrócić
Wydać dla światła szczęśliwe dzieci
I nie żałować i nie zawrócić

Z drogi tak pięknej, jak miłość jest piękna
Ta, dzięki której się cieszysz wolnością
Miłość Twych szlaków ma inne imię
Miłość Twych szlaków jest Solidarnością.

Żywa historia w Stoczni Szczecińskiej

W nietypowej lekcji historii wzięli udział uczniowie z zachodniopomorskich szkół. O strajku w stoczni i Szczecińskim Sierpniu 80 opowiadali im sami uczestnicy tam tych zdarzeń, a asystowało... ZOMO.

Zomowcy przywitani młodzieżą zanim ta jeszcze zdążyła wysiąść z autokarów. Nie obeszło się bez krzyków, przeszukań i gróźb. Uczniowie zostali przeniesieni 30 kat wstecz – dowiedzieli się, że w stoczni trwa właśnie strajk i jakiegokolwiek rozmowy ze strajkującymi czy szmuglowanie bibuły będzie surowo karane. Następnie w karnej kolumnie uczniowie przeszli przez teren zakładu, do historycznej świetlicy, w której rozpoczął się strajk w sierpniu 1980 roku, i w której podpisano Porozumienia Sierpniowe. W międzyczasie o historii samej Stoczni Szczecińskiej opowiadał przewodnik Ryszard Kotla. Członkowie grupy rekonstrukcyj-



nej w oryginalnych strojach Zmotoryzowanych Odwołów Miliacji Obywatelskiej byli tak przekonujący, że niektórzy uczniowie przestraszyli się nie na żarty. Byli jednak i tacy, którzy prowokacyjnie krzyczeli „Solidarność”. O najnowszej historii Polski, w miejscu, w którym się ona tworzyła mówili ich uczestnicy: Stanisław Wądołowski i Stanisław Kocjan. Lekcje historii w historycznym miejscu, prowadzone przez uczestników historycznych zdarzeń, zorganizowało Centrum Dialogu Przełomy przy wsparciu Urzędu Marszałkowskiego. Wzięła w nich udział młodzież z liceów w Chojnie, Dębnie, Koszalinie i Szczecinie.

fot. i tekst PŁ

Zarząd Regionu

NSZZ **Solidarności** Pomorza Zachodniego

al. Wojska Polskiego 113, 70-483 Szczecin
czynne codziennie (z wyjątkiem sobót i niedziel) w godz. 8.00-16.00

Zarząd Regionu:

91 422 74 22, 91 423 37 79,
91 422 47 39, 91 423 05 68,
91 423 04 64,
91 423 05 69
www.solidarnosc.szczecin.pl
solidarnosc@solidarnosc.szczecin.pl

Faks
Internet
e-mail:

Przewodniczący ZR

Mieczysław Jurek

Wiceprzewodniczący ZR

Dariusz Mądraszewski
tel. kom. 502 31 39 06
e-mail: mdraszewski@solidarnosc.szczecin.pl

Biuro posła na Sejm RP
Longina Komołowskiego

Marek Sala
e-mail: msala@op.pl
tel: 91 422 74 22, 91 422 47 39

Biuro Pośrednictwa Pracy

e-mail: biuropracy@solidarnosc.szczecin.pl

Organizatorzy związkowi

Wojciech Woźniak
e-mail: wojtek@solidarnosc.szczecin.pl

Regionalny Sekretariat Ochrony Zdrowia
Szkolenia

Teresa Stankiewicz
91 422 91 15
e-mail: teresa.stankiewicz@gmail.com

Biuro Konsultacyjno-Negocjacyjne

Rajmunda Tyszkiewicz
Adam Kołodziej
email: dzialprawny@solidarnosc.szczecin.pl

Kier. Biura Organizacyjnego ZR

Monika Czech
e-mail: dzialekonomiczny@solidarnosc.szczecin.pl

Księgowość

Maria Murawska
e-mail: ksiegowosc@solidarnosc.szczecin.pl

Sekretariat

Sylwia Kudelska

Związkowe Biuro ds. Kobiet al. Wojska Polskiego 113, pn.-pt. 9.00-16.00

Biuro Sekcji Emerytów i Rencistów pt. 10.00-12.00

Związek Solidarności Polskich Kombatantów - wtorki 11.00-13.00

Opolska Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa Tel.: 091 423 77 44

„Jedność” oraz Archiwum

91/423 05 68
redakcja@solidarnosc.szczecin.pl

Konto: Kredyt Bank SA II/O Szczecin 36 1500 1722 1217 2006 0540 0000



Obchody XXX Rocznic Powstania

Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego

„Solidarność”

18.08.2010 r.

- **Otwarcie wystawy „Szczeciński Sierpień 80”**
pl. Armii Krajowej 1, przed Urzędem Miasta – **godz. 10.30**

26.08.2010 r.

- **Freedom Symphony Tribute To Solidarity**
Koncert i wydarzenie multimedialne
Teatr Letni – **godz. 21.00**

Wydarzenie biletowane: wejściówki

w cenie 8,00 zł do kupienia w Klubie 13 Muz (pl. Żołnierza Polskiego 2), od 16.08.2010

27.08.2010 r.

- **Otwarcie wystawy „Początek”**
pl. Żołnierza Polskiego (Aleja Kwiatowa) – **godz. 14.00**
- **„Piwnica pod Baranami”** w Teatrze Polskim – **godz. 19.00**

Wydarzenie biletowane

28.08.2010 r.

- **Oficjalne uroczystości** w Teatrze Polskim – **godz. 10.00**
- wręczenie Honorowych Odznak Gryfa Zachodniopomorskiego
- konferencja popularno - naukowa

Wejście za zaproszeniami

29.08.2010 r.

- **Oficjalne uroczystości**, pl. Solidarności – **godz. 10.00**
- **Msza św.** w Bazylice Archikatedralnej – **godz. 18.00**
- **ZACHODNIOPOMORSKI DZIEŃ Z „SOLIDARNOŚCIĄ”**
- **Piknik rodzinny**, Jasne Błonia, Pomnik Czynu Polaków – **godz. 13.00**

W programie:

- Formacja Słońce, Spektakl Teatru la Fayette pt. „Kopciuszek”,
- Konkursy dla dzieci,
- CarPets, Jesienni, Onyx The Band, Kolaboranci

Koncerty:

Godz. 19.45 – Kasia Wilk

Godz. 21.00 – Lombard „W HOŁDZIE SOLIDARNOŚCI - DROGI DO WOLNOŚCI”

Widowisko realizowane ze środków Narodowego Centrum Kultury

Imprezy towarzyszące:

- *Tramwaj „Solidarność”.*
- *„Historia na stronach” – stoiska wydawnicze, spotkania z autorami i wydawcami IPN, Wystawa plenerowa (Odnajdy IPN)*
- *„Masz problem w pracy – nie musisz być z nim sam” – porady prawnicze z prawa pracy (prawniczy związkowi),*
- *„Zorganizowani mają lepiej” – spotkania z liderami i organizatorami związkowymi NSZZ „Solidarność”*

30.08.2010 r.

- **Brama Główna Stoczni Szczecińskiej – Tablica Poległych**
Godz. 11.30 – rozpoczęcie uroczystości pod Tablicą Poległych
(Brama Stoczni Szczecińskiej ul. Andrzeja Antosiewicza),
Godz. 12.00 – modlitwa Anioł Pański
Godz. 12.15 – złożenie kwiatów pod Tablicą Poległych, pokłon sztandarów
- **Wystawa „Sierpień 80 oczami młodych”**
pl. Lotników – **godz. 14.00**



Szczecin



Urząd Marszałkowski
Województwa Zachodniopomorskiego



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ



eneos
Grupa Enea